

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o wniosku posła Madeyskiego w przedmiocie reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Wysoki Sejmie!

Posel Madeyski uczynił na posiedzeniu sejmowem z dnia 5. Grudnia 1887 wniosek następującej treści:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) ażeby w sposób odpowiedni zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w sprawach spadkowych i opiekuńczych; tudzież

b) ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił zasady mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu sądowym w sprawach niespornych dla naszego kraju, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać c. k. Rząd“.

Uchwałą z dnia 7. Grudnia 1887 przekazał Wysoki Sejm wniosek ten komisji prawniczej.

Komisya chcąc się wywiązać ze swego zadania przedkłada następujące sprawozdanie:

Wnioskodawca uzasadniając na posiedzeniu sejmowem z dnia 7. Grudnia 1887 swój wniosek, kończył temi słowami: „Ja jestem zdania, że dotychczas bardzo często przypisywano źródło złego urządzeniom administracyjnym lub ekonomicznym, a one w rzeczy samej są w sądownictwie. Dla tego ważniejszą jest rzeczą naprawa sądownictwa dla stosunków naszego kraju majątkowych, społecznych i moralnych, aniżeli się to na pozór zdaje“.

Komisya prawnicza zaczyna od oświadczenia, że zdaniem jej w tych słowach wielka tkwi prawda, bo sądownictwo jest tą instytucją, która umożliwia i zabezpiecza swobodny, niezamierzony rozwój wszystkich sił intelektualnych i ekonomicznych ludności, bo ona jest tą instytucją, która zapewnia ludności spokojne użytkowanie owoców twórczej jej pracy i przez to do pracy pobudza, że nareszcie jest instytucją, która daje sankcję dla przeprowadzenia wszystkich prawie ustaw ekonomicznych i społecznych. Od dobrego sądownictwa zawisła jest pomyślność stanu cywilizacyjnego i ekonomicznego społeczeństwa.

Dla tego Sejm nie powinien opuścić żadnej nadarzającej się sposobności do zajmowania się sprawami sądownictwa w kraju się tyczącami, jakkolwiek sprawy te leżą przeważnie po za grani-

cami kompetencji Sejmu — bo w myśl §. 19 statutu krajowego Sejm ma prawo, a zatem i obowiązek czynić wnioski nawet w sprawach do kompetencji parlamentu centralnego należących. To też w sprawach sądownictwa Sejm nie raz już z prawa swego na §. 19. statutu krajowego opartego korzystał i z naciskiem domagał się od Rządu reformy w tej gałęzi ustawodawstwa.

Niestety, usiłowania Sejmu w tej mierze zostały dotąd bez skutku, co jest tem bardziej pożałowania godne, ile że potrzebę reformy równo z nami uznaje także i c. k. Rząd, a mimo tego dzieło reformy nietylko ani na krok naprzód się nie posuwa, ale nawet pewien zastój w rozpoczętych pracach spostrzedz się daje.

To jednak nas nie tylko od dalszych usiłowań do pobudzania Rządu do czynu odstraszyć nie może i nie powinno, lecz owszem musi nas pobudzić do tem większej czujności i do podwojenia naszych usiłowań.

Już w roku 1883 wystąpił ten sam wnioskodawca z wnioskiem szeroko obmyślanym i całe sądownictwo we wszystkich jego gałęziach obejmującym, który Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 10. Października 1883 zamienił w uchwałę.

Ów wniosek obejmował sądownictwo w sprawach spornych i niespornych i całą organizację sądów.

Gdy uchwała Sejmu z dnia 10. Października 1883 skutku nie odniosła, wnioskodawca ponawia teraz żądanie swoje, ale już nie w całej objętości dawniejszej, ani też na tej samej drodze, jaką szedł w roku 1883.

Pominał on w tegorocznym wniosku całe postępowanie sądowe w sprawach spornych i organizację sądów i ogranicza się wyłącznie do żądania reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Wnioskodawca porzucił także dawną i utartą drogę uzyskania wprost od Sejmu wezwania do Rządu — ponieważ widzi, że ta droga do celu nie doprowadza i domaga się, aby wprzód Wydział krajowy sprawę zbadał, materiał statystyczny, daty, fakta zbierał, zdania Rad powiatowych, reprezentacyj gmin i t. d. wysłuchał i potem dopiero wnioski swoje co do zasad reformy Sejmowi przedłożył.

Komisya wolałaby może, aby Wysoki Sejm wzywając Rząd do reformy w sądownictwie obejmował całość sądownictwa i organizację sądów, a to tem bardziej, ponieważ reforma jakiegokolwiek gałęzi sądownictwa ściśle jest związaną z organizacją sądów i żadna reforma postępowania bez zmiany na lepsze organizacji sądów zostanie bezskuteczną, zaś reformę tej organizacji tylko z uwzględnieniem wszystkich gałęzi sądownictwa przeprowadzić się godzi. Lecz ponieważ komisya z powodów przez wnioskodawcę w uzasadnieniu wniosku przytoczonych zgadza się ze zdaniem, że lepiej będzie odesłać sprawę Wydziałowi krajowemu do zbadania, to komisya aby na barki Wydziału krajowego zbyt wielkiego nie zwałać ciężaru, pomija na teraz równie piekącą kwestyę reformy postępowania sądowego w sprawach spornych i organizacji sądów, i ogranicza się na badaniu samego wniosku p. Madeyskiego, a to także a może głównie dla tego, że skutki teraźniejszej ustawy regulującej postępowanie sądowe w sprawach niespornych nadzwyczaj głęboko sięgają w stosunki ekonomiczne i intelektualne ludności mniej zamożnej a przedewszystkiem ludności włościańskiej, a zatem przed wszystkimi innymi naprawy wymagają. Komisya nie waha się to wypowiedzieć pomimo aforyzmu, o którym wnioskodawca w swem przemówieniu wspomniał, „że ustawodawstwo austryackie zdaje się wstępować w nowy okres, okres ustawodawstwa chłopskiego (Bauerngesetzgebung)“, bo stan włościański z jednej strony jest najliczniejszy i w kraju rolniczym najszerzą podstawę społeczeństwa tworzącym, a zatem na największe ze strony ustawodawstwa uwzględnienie zasługuje, z drugiej strony zaś dotąd jest najmniej oświecony, a zatem najbardziej opieki prawa potrzebuje.

Przystępując do rzeczy samej, komisya najsamprzód zauważa, że Wysoki Sejm już w roku 1875 zajmował się tą sprawą i na podstawie sprawozdań komisji prawniczej powziął na posiedzeniu z dnia 21. Maja 1875 uchwałę następującej treści:

„Sejm wyraża przekonanie, że reforma ustawy z dnia 9. Sierpnia 1854 o ile takowa do postępowania sądowego w sprawach spadkowych i sierocińskich się odnosi, jest niezbędnie potrzebną i wzywa c. k. Rząd, by tę reformę jak najrychlej przeprowadził.“

Na to odpowiedział p. Minister sprawiedliwości reskryptem z dnia 19. Lutego 1877 L. 2.006, „że już od dawniejszego czasu podjęto w Ministerstwie sprawiedliwości prace skierowane ku zmianie ustawy z dnia 9. Sierpnia 1854 o postępowaniu w sprawach spadkowych i sierocińskich, że już przed 10 laty doprowadzono do wygotowania kompletnego projektu do nowej ustawy; że dalsze czynności w tym kierunku zostały zaniechane, ponieważ musiano wnieść poprzednio projekta do ustaw, które były naglejsze i ponieważ pierwiej musi nastąpić wyjaśnienie sprzeczności między sobą zapatrywać co do stanowiska notaryatu wobec pertraktacyi spadkowych niemniej kwestyi rad familijnych“.

W tej odpowiedzi leży cały program, a żałować tylko należy, że do dnia dzisiejszego po latach 10, c. k. Rząd kwestyi poruszonych nie rozwiązał i ani jednego kroku naprzód na drodze reformy nie poczynił.

Ale w tej odpowiedzi c. k. Rządu, w sprawozdaniach komisji prawniczej o tym samym przedmiocie z roku 1875 i z roku 1883, nareszcie w przemówieniu tegorocznem wnioskodawcy znajdzie Wydział krajowy wskazówki, jaką drogą ma iść, aby zadość uczynić wnioskowi na końcu niniejszego sprawozdania umieszczonemu.

Przedewszystkiem będzie pożądanem, aby na podstawie materiału zebrać się mającego wykazać, jak opłakany jest stan tej gałęzi sądownictwa, o której mówimy, jak sprawy spadkowe po sądach zalegają i w nieskończoność się przewlekają, jak drogie jest to postępowanie i jak szkodliwie to wszystko na najżywotniejsze interesa ludności oddziaływać musi i rzeczywiście oddziaływa.

Wypadnie dalej zastanowić się nad tem, czy postępowanie spadkowe z urzędu zawsze i wszędzie przeprowadzić potrzeba, skoro spadek się otwiera, lub czyby nie można to postępowanie zaniechać we wszystkich tych wypadkach, w których nie są interesowane osoby małoletnie i gdzie nie ma spadku nieruchomego, a zatem nie trzeba zastosować przymusu hipotecznego.

Przez to odpadłaby znaczna bardzo ilość pertraktacyi, byłoby to znakomitą ulgą dla sądów, któreby może czas przez to zyskany z pożytkiem sprawom sierocińskim poświęcić mogły.

Zbadać także należy, czyby nie było pożądanem i możliwem, aby postępowanie spadkowe nie ograniczało się jak dotąd na wyszukaniu dziedzica i wydaniu mu legitymacyi (dekretu dziedzictwa), lecz aby obejmowało także postępowanie działowe, aby spóldziedzice wejść mogli w posiadanie przypadających na każdego z nich części spadku, na mocy postępowania spadkowego bez poprzednich procesów.

Wielce pożytecznem by także było, gdyby się dała zaprowadzić ta zmiana, aby manifestacya majątku spadkowego pod przysięgą już w drodze pertraktacyi spadkowej bez procesu była przeprowadzoną.

Że trzeba będzie szukać za środkami, któreby szybkość i taniość postępowania spadkowego zabezpieczyć mogły, to się samo przez się rozumie.

Jedna z najważniejszych a może i najtrudniejszych do rozwiązania kwestyi jest niezawodnie ta, komu na przyszłość przeprowadzenie postępowania spadkowego powierzyć należy? czy nadal sądom, czy też instytucyi notaryuszów?

Wiadomo jest, że sądy nasze zbytnią pracą są obciążone, a że w tem obciążeniu szukać należy jednej z głównych przyczyn wadliwości sądownictwa. Nie tylko praca sama przez

się jest bardzo wielka, ale sądy obarczone są także sprawami, które z zawodem sędziego nie mają wspólnego, a zatem do sądu jako takiego wcale nie należą.

Wspominamy tu tylko o tych licznych i żmudnych czynnościach przeprowadzenia egzekucyi, o licznych pisaninach, administracyi samego sądu i wielu innych.

Zdaje się, że wyłączenie czynności przygotowawczych w postępowaniu spadkowym z agend sądowych byłoby wielkiem ułatwieniem dla sądów i mogłoby wyjść na korzyść innym gałęziom sądownictwa. Z drugiej zaś strony, chcąc powierzyć notaryuszom przeprowadzenie samoistne przygotowawczego postępowania spadkowego — należy pomyśleć o środkach, dla usunięcia nieufności i tych skarg które — nie wchodzimy w to, czy słusznie, lub nie — w kraju przeciw notaryatowi często podnoszą. Wnioskodawca w tej mierze cenną dał wskazówkę, proponując nie tylko reformę taryfy notaryalnej ale także i sposobu pobierania należności taryfą normowanych.

Jeżeli taryfa będzie sprawiedliwa i dla wszystkich względnie równa, jeżeli w każdym wypadku sąd należytość wymierzy i strona takową do kasy rządowej zapłaci, to — zdaje się — wszystkie przesady, nieufności i t. p. będą usunięte.

Ważniejszą i naglejszą jeszcze jest reforma postępowania w sprawach sierocińskich. W tej mierze nie zbywa ustawodawstwu austriackiemu na dobrych chęciach i bardzo pięknych teoretycznych zasadach, niestety utyka wszystko na wadliwym i niedostatecznym wykonaniu. Postępowanie sądowe w sprawach sierocińskich jest najgorsze i w obec terażniejszych przepisów normujących to postępowanie i w obec terażniejszej organizacyi sądów innem być nie może. Postępowanie sierocińskie zaczyna się od tego, że sąd dla małoletnich ustanawia opiekuna, wybierając go z pomiędzy osób kodeksem cywilnym wskazanych. W pierwszym rzędzie stoi tu matka, pozostała po spadkodawcy wdowa, której dodaje się zwykle jednego z jej krewnych na współopiekuna. Ona zwykle wychodzi po raz drugi za mąż, nie donosząc o tem sądowi, a teraz zaczyna się gorzka dola sierot pod rządami ojczyma, który tylko o tem myśli jak zawładnąć gruntem sierocińskim i jak takowy swoim dzieciom przywłaszczyć. Jeżeli kto inny jest opiekunem to nie o wiele jest lepiej. Wnioskodawca w swoim przemówieniu w jaskrawych kolorach odmalował co z takimi sierotami po wsiach się dzieje, ale w jego przedstawieniu rzeczy tyle jest prawdy psychologicznej, że nikt znający cokolwiek stosunki, o tem wątpić nie może, że rzeczywistość wszystkie opisy choćby najjaskrawsze daleko w tyle za sobą zostawia. Sąd o tem wszystkim, co ze sierotą i jej majątkiem się dzieje, nie wie i wiedzieć nie może, bo jeden sędzia na obszarze przeciętnym najmniej 490 km. i dla 30.000 ludności znajduje się w absolutnej fizycznej niemożności poznawania ludzi i wszystkich spraw sierocińskich w jego okręgu się znajdujących. Dodajmy do tego, że taki sędzia powiatowy ledwie lat kilka zostaje na jednej i tej samej posadzie, to łatwo zrozumieć, że on ani opiekuna ani sierót ani ich majątków poznać nie potrafi.

Dlatego też składanie rachunków opiekuńczych obraca się w cześć formalność bez wewnętrznej wartości, jeżeli w ogóle rachunki bywają składane; ale składanie takich rachunków należy do rzadkich wyjątków, bo sąd „nie ma czasu“ — niezliczone terminy w sprawach procesowych drobiazgowych, karnych, komisye prowizoryalne, egzekucye i t. d. za nadto go zajmują, — dla sierót już czasu nie ma. Tu pomoc i naprawa jest niezbędnie potrzebną, a to pomoc i naprawa rychłą.

Trzeba koniecznie obmyśleć instytucyę miejscową, w bezpośrednim zetknięciu z sierotami i opiekunami zostającą, własnymi oczyma na majątek sierociński i jego zarząd patrzącą i takiej instytucyi pod przewodnictwem czy to notaryusza czy też sędziego pokoju lub innego tego rodzaju funkcyjnarusza zostającej oddać nadzór nad opieką. Czy to będzie instytucya na wzór francuskich rad familijnych, czy też pod inną formą może bardziej zwyczajom i obyczajom naszej ludności odpowiadającą — to będzie przedmiotem badań i zastanowienia się dla

Wydziału krajowego. W ogóle komisya prawnicza zgodziwszy się raz na to, aby Wys. Sejm nie uchwalił wprost wezwania do Rządu, lecz polecił Wydziałowi krajowemu opracować tę sprawę — nie chce i nie może niniejszem sprawozdaniem przesądzić zdaniu i uchwałąm Wydziału krajowego i w powyższych uwagach swoich chciała tylko wskazać jak ważne i daleko sięgające kwestye są do rozwiązania i w jakich kierunkach Wydział krajowy prace swoje prowadzić będzie w położeniu. Temi uwagami chciała komisya przedewszystkiem wykazać, że przyjęcie wniosku posła Madeyskiego jest potrzebnem i może być z wielkiem pożytkiem. Dla tego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

- a) ażeby w sposób odpowiedni zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w sprawach spadkowych i opiekuńczych; tudzież
- b) ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił zasady mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu sądowym w sprawach niespornych dla naszego kraju, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać c. k. Rząd.

Lwów, 16. Stycznia 1888.

Zastępca Przewodniczącego:

Zoll.

Sprawozdawca:

Fruchtman.

Wydzielnictwo... W celu komisya prawna...
do nieważności...
Wydzielnictwo...
W celu komisya prawna...
do nieważności...
Wydzielnictwo...
W celu komisya prawna...
do nieważności...

W celu komisya prawna...
do nieważności...
Wydzielnictwo...
W celu komisya prawna...
do nieważności...
Wydzielnictwo...
W celu komisya prawna...
do nieważności...

W celu komisya prawna...
do nieważności...

W celu komisya prawna...
do nieważności...
Wydzielnictwo...
W celu komisya prawna...
do nieważności...